

Cudownie, że są jeszcze tacy ludzie

Beata Terczyńska

Wygrał 333 tys. złotych w polsatowskim teleturnieju. Na wizji obiecał, że pieniędzmi podzieli się z Zakładem Opiekuńczo-Lecznicznym dla dzieci i młodzieży „Radosne Serce” w Rzeszowie. Słowa dotrzymał. - Ja nie rzucam słów na wiatr - podkreśla Maciek Żulkiewski.

Gdy w telewizji zobaczył reklamę teleturnieju Polsatu „7420 Milion Od Zaraz”, który prowadził Krzysztof Ibisz, postanowił - spróbuję. Wysłał SMS z zgłoszeniem.

- Czasem mam taki impuls. Tym razem miałem szczęście - mówi 26-latek z Rzeszowa.

Jak się powiedziało „a”, to ...

Zdziwił się, gdy już następnego dnia rano zadzwonili do niego z zaproszeniem do udziału w programie.

Występ był udany. Zgarnął 333 333 zł i 34 gr. Na antenie obiecał, że część wygranej przeznaczy na rzeszowski zakład opiekuńczo-leczniczy dla dzieci.

- U mnie dane słowo jest święte. Jak obiecałem, tak teraz zrobiłem. Musiałem odczekać tylko, aż pieniądze wpłyną mi na konto. Przełałem 20 procent, czyli 66 tys. 66 zł i 67 gr. na ZOL - śmieje się młody mężczyzna i dorzuca żartobliwie: - Podzieliłem się wygraną, bo sam się miałem nachapać? Dla mnie przecież też wystarczy.

Dlaczego wybrał „Radosne Serce” w Rzeszowie?

- Chciałem pomóc komuś regionu. Najlepiej się pomaga w miejscu, gdzie się mieszka - mówi. - W tym ZOL-u pracuje koleżanka ciotki, więc pomyślałem o tej placówce.

Rodzina dumna z Maćka

Na sugestię, że niewielu jest takich ludzi z gestem i sercem na dłoni, odpowiada skromnie: - Na pewno sporo. Na pewno - uśmiecha się.

- Ależ ma pani niesamowitego brata - zaga-dujemy siostrę naszego bohatera.

- Też tak myślę - śmieje się Katarzyna Żulkiewska-Bodden. - Trzeba dzielić się tym, co dostajemy od losu. Wszyscy w rodzinie jesteśmy z Maćka bardzo dumni.

Wdzięczności nie kryje neurolog Grażyna Bednarczyk, dyr. obdarowanego dziecięcego ZOL-u, jedyne takiego na Podkarpaciu. Placówka mają kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia powstała zaledwie przed rokiem.

- Oglądałam program, słyszałam obietnicę, ale z niedowierzaniem wyczekiwałam, czy faktycznie tak się stanie - mówi. - Spadła nam gwiazdka z nieba. Cudownie, że są jeszcze tacy hojni ludzie, którzy chcą pomagać innym, z własnej woli.

Kolorowo i czysto

Gdy z panem Maćkiem przyjeżdżamy do ZOL-u przy ul. Kujawskiej, personel wita go uśmiechem. Tu każdy podziwia postawę młodego rzeszowianina.

Rozglądamy się po kolorowym korytarzu z wielkimi, bajkowymi obrazami i rysunkami na drzwiach do 2-, 3- i 4-osobowych sal. Czystość. Ślicznie. Może choć to otoczenie wraz z dobrą opieką personelu pomogą ulżyć dzieciom w cierpieniu.

Zaglądamy do maluszków. Śpią. Po lewej stronie w białym łóżeczku odpoczywa dzieciaczek,



Maciek Żulkiewski z Rzeszowa: - Gdy siępatrzy na te wszystkie chore dzieci, serce ściska. Jak tu im nie pomóc...

który ma problemy z serduszkiem. Po prawej maluszek z wodogłowiem. W innej sali leży 12-letni chłopiec, który jeszcze 3 lata temu był zdrowym, chodzącym nastolatkiem. Znalezione go nieprzytomnego z poważnym urazem głowy. Na kolanach wolontariuszki w świetlicy siedzi chłopczyk z autyzmem. Zainteresował go telefon komórkowy.

- Gdy się patrzy na te wszystkie chore dzieci, serce ściska. Jak tu im nie pomóc? - pyta pan Maciek.

Dzięki pieniądżom od niego zakład kupił już kardiomonitorki, dwa aparaty tlenowe i pompę infuzyjną.

- Kupimy jeszcze sprzęt do rehabilitacji przyłóżkowej, bo mamy u siebie także dzieci leżące, w ciężkich stanach - mówi doktor Bednarczyk.

Jest miejsce dla 20 pacjentów

W ośrodku jest pracownia terapii zajęciowej, pokój dzienny, profesjonalnie wyposażona sala ćwiczeń rehabilitacyjnych, gabinety lekarza, logopedy, psychologa i zabiegowy. ZOL ma w sumie miejsca dla 20 dzieci, ale w tej chwili w placówce jest tylko ośmiu, w wieku od 2 lat do 17. Z różnych stron Polski, m.in. Poznańskiego, Łodzi, Śląska. Z Podkarpacia tylko jedno.

- Małe jest zainteresowanie. Nie wiem, z czego to wynika. Na pewno rodzice poświęcają się chorym dzieciom. Może nie rozumieją, że ZOL to nie hospicjum ani takie miejsce, gdzie oddaje się na stałe dziecko - mówi. - Można je zostawić na tydzień, dwa, miesiąc. Maksymalnie sześć miesięcy, choć w indywidualnych przypadkach dłużej.

Tłumaczy, że taka opieka to dobre rozwiązanie, gdy np. zachoruje rodzic niepełnosprawnego dziecka czy musi pilnie wyjechać.

- Mielismy już taki przypadek, że mama wychowująca sama chore dziecko musiała pójść do szpitala na operację i w tym czasie my zaopieczymy się o jej pociechę - przyznają w ośrodku.

„Radosne serce” to miejsce dla dzieci, które nie wymagają hospitalizacji, lecz za względu na stan zdrowia potrzebują stałej opieki lekarskiej, pielęgniarskiej, rehabilitacyjnej i psychologicznej. Przyjmowane są dzieciaki z różnymi wadami rozwojowymi i wrodzonymi, z porażeniami mózgowymi, po urazach czaszkowo-mózgowych i układu ruchu, ze schorzeniami meta-

bolicznymi, mali pacjenci karmieni dojelitowo i pozajelitowo.

Czytelnicy pod wrażeniem

Postawę Maćka Żulkiewskiego podziwiają Czytelnicy portalu nowiny24.pl.

- Wielkie BRAWA dla Maćka - oby więcej ludzi mogło patrzeć wokół siebie, a nie tylko na siebie. Maćku, to, co dasz bliźniemu, ze zdwojoną siłą do ciebie powróci. Życzę dużo szczęścia i powodzenia na nowej drodze - napisał internauta Axxx.

- Wielki szacunek dla Maćka. I nie była to byle jaka kwota - zwrócił uwagę hh61. - Gratuluję wygranej jak i hojności. Wielki gest.

- Pozytywny przykład dla wielu młodych (i nie tylko), że jak się ma kasę, to należy się dzielić z potrzebującymi, zwłaszcza dziećmi. A teraz zadajcie sobie pytanie: czy postąpilibyście tak jak Pan Maciek? - pyta realista.

- Taki przykład przywraca mi wiarę w ludzi - napisał Marcin.

- Ukłon dla Pana człowieczeństwa - dopisał Gość.

REKLAMA

Zapytaj o ofertę dla Ciebie

Nowe domy w Rzeszowie

- atrakcyjne ceny
- działki od 6 - 10 arów
- pow. od 130 - 200 m²
- stan deweloperski
- kryte dachówki ceramiczne
- możliwość wykończenia "pod klucz"

Nowe mieszkania w Rzeszowie

- mieszkania od 34 - 64m²
- świetna lokalizacja
- rolety zewnętrzne
- ogródki zielone
- podgrzewane podłogi
- monitoring
- osiedle ogrodzone
- sklep spożywczy na osiedlu



tel. 17 85 86 412

www.szerbud.pl

DAREK DANIEK

L-5853